



1222888 II

196

ROCZNIK TOWARZYSTWA ŁOWCZEGO

w Wielkiem Księstwie Poznańskiem.

—♦ Rok 1861. ♦—

POZNAŃ,
NAKŁADEM TOWARZYSTWA.
1861.

6330

ROCZNIK

TOWARZYSTWA ŁOWCZEGO

w Wielkiem Księstwie Poznańskiem

— Rok 1861 —

POZNAŃ,
NAKŁADEM TOWARZYSTWA.
1861.

161



1222888 II

196 z

ROCZNIK TOWARZYSTWA ŁOWCZEGO

w Wielkiem Księstwie Poznańskiem.

— Rok 1861. —

POZNAŃ,
NAKŁADEM TOWARZYSTWA.
1861.

Poznań, cześćkami Ludwika Merzbacha

BU UAM
326 K 102

SPIS

CZŁONKÓW TOWARZYSTWA ŁOWCZEGO

w Wielkiem Księstwie Poznańskiem.

Nr.	Nazwisko.	Imię.	Miejsce zamiesz.	Stacya pocztowa.
1	Błociszewski	Antoni	Przeclaw	Rokitnica
2	Bninski	hr. Ignacy	Samostrzel	Nakło
3	Bojanowski	Bogusław	Krzakowice	Krobia
4	Bojanowski	Maciej	Chlewo	Grabowo
5	Borzęcki	Putkownik	Brzostkowo	Żerkowo
6	Breza	Konstanty	Poznań	Królewska Ulica
7	Brodnicki	Kaźmierz	Dziećmiarki	Gniezno
8	Brodnicki	Władysław	Nieświastowice	Mieścisko
9	Bronkowski	Telesfor	Wilkowo	Buk
10	Chełmski	Władysław	Łukom	Pyzdry w Kr. Pol.
11	Chłapowski	Kaźmierz	Kopaszewo	Kościan
12	Chłapowski	Maciej	Czerwonawieś	Krzywień
13	Chłapowski	Stefan	Boników	Kościan
14	zarnecki	hr. Stanisław	Pakosław	Rawicz
15	Dąbrowski	Bronisław	Winagóra	Miłosław
16	Gajewski	Józef	Kosmowo	Kalisz w Kr. Pol.
17	Gorzeński	Antoni	Gembce	Krobia
18	Gorzeński	Stanisław	Lgowo	Żerkowo
19	Gorzenski	Tadeusz	Lgowo	Żerkowo
20	Gorzenski	Wit	Miniszewo	Żerkowo
21	Gorzeński	Władysław	Miniszewo	Żerkowo
22	Gorzeński	Zygmunt	Śmielowo	Żerkowo
23	Grabski	Andrzej	Brzostkowo	Żerkowo
24	Jaraczewski	Lucyan	Lipno	Leszno
25	Jaraczewski	Mieczysław	Lipno	Leszno
26	Jaraczewski	Tadeusz	Łowencice	Jaraczewo
27	Jaraczewski	Zygmunt	Jaraczewo	Jaraczewo
28	Karsnicki	Ludwik	Mchy	Książ
29	Kierski	Tadeusz	Pobórka	Białośliwie
30	Kierski	Telesfor	Podstolice	Wrzesnia
31	Koczorowski	Edward	Piotrkowice	Czempin
32	Koczorowski	Stanisław	Mikoszki	Kościan
33	Koczorowski	Władysław	Piotrkowice	Czempin
34	Koszutski	Wacław	Modliszewko	Gniezno

Nr.	Nazwisko.	Imię.	Miejsce zamiesz.	Stacya pocztowa.
35	Kowalski	Antoni	Imiolki	Kiecko
36	Krzyżański	Józef	Sapowice	Stenszewo
37	Kwilecki	hr. Kazmierz	Świdnica	Wschowa
38	Lossow	Józef	Boruszyn	Obrzycko
39	Lutomski	Bolesław	Staw	Września
40	Łacki	hr. Zygmunt	Posadowo	Lwówek
41	Łacki	hr. Władysław	Posadowo	Lwówek
42	Mielżyński	hr. Jan	Gościeszyn	Wolsztyn
43	Mielżyński	hr. Józef	Kotowo	Grodzisk
44	Mielżyński	hr. Karól	Nieboża	Wolsztyn
45	Morawski	Antoni	Ociąż	Ostrowo
46	Moszczeński	Franciszek	Dziewierzewo	Keyń
47	Mycielski	hr. Franciszek	Wziachowo	Kobylin
48	Mycielski	hr. Ludwik	Chocieszewice	Krobia
49	Mycielski	hr. Stanisław	Dembno	Nowemiasto
50	Mycielski	hr. Teodor	Chocieszewice	Krobia
51	Niemojowski	Kazmierz	Marchwacz	Kalisz w Kr. Pol.
52	Potocki	hr. Bolesław	Bendlewo	Stenszewo
53	Potulicki	kr. Józef	Wielkie Jezioro	Zaniemyśl
54	Potworowski	Bronisław	Kossowo	Gostyń
55	Przyłuski	Antoni	Starkowiec	Kobylin
56	Radoński	Kazmierz	Dominowo	Nekla
57	Rekowski	Napoleon	Koszuty	Sroda
58	Skarbek	hr. Mieczysław	Białcz	Sieraków
59	Skórzewski	Hipolit	Kretkowo	Żerkowo
60	Skórzewski	hr. Stanisław	Jaszkowo	Zaniemyśl
61	Skórzewski	hr. Zygmunt	Czerniejewo	Czerniejewo
62	Stablewski	Maciej	Zalesie	Borek
63	Stablewski	Stanisław	Zalesie	Borek
64	Stablewski	Stefan	Ceradz dolny	Tarnowa
65	Stablewski	Tertulian	Zalesie	Borek
66	Sulimierski	Faustyn	Mchy	Książ
67	Sułkowski	książę August	Rydzyna	Rydzyna
68	Swinarski	Bolesław	Chalin	Sierakowo
69	Szoldrski	hr. Wiktor	Brodowo	Środa
70	Szczaniecki	Zygmunt	Mościewo	Sierakowo
71	Taczanowski	Bolesław	Pogorzela	Pogorzela
72	Taczanowski	Władysław	Szyptowo	Nowemiasto
73	Topinski	Felix	Rusocin	Śrem
74	Turno	Hipolit	Obiezierz	Oborniki
75	Turno	Witold	Stopanowo	Szamotuły
76	Unrug	Wiktor	Małpin	Dolsk
77	Urbanowski	Wincenty	Kowalskie	Pobiedziska
78	Waligórski	Jan Mieczysław	Poznań	Poznań
79	Węsierko K.	lecki hr. Zbigniew	Wróblewo	Wronki
80	Zakrzewski	Stefan	Ziólkowo	Gostyń
81	Zakrzewski	Władysław	Ziólkowo	Gostyń

Dyrekcją składają:

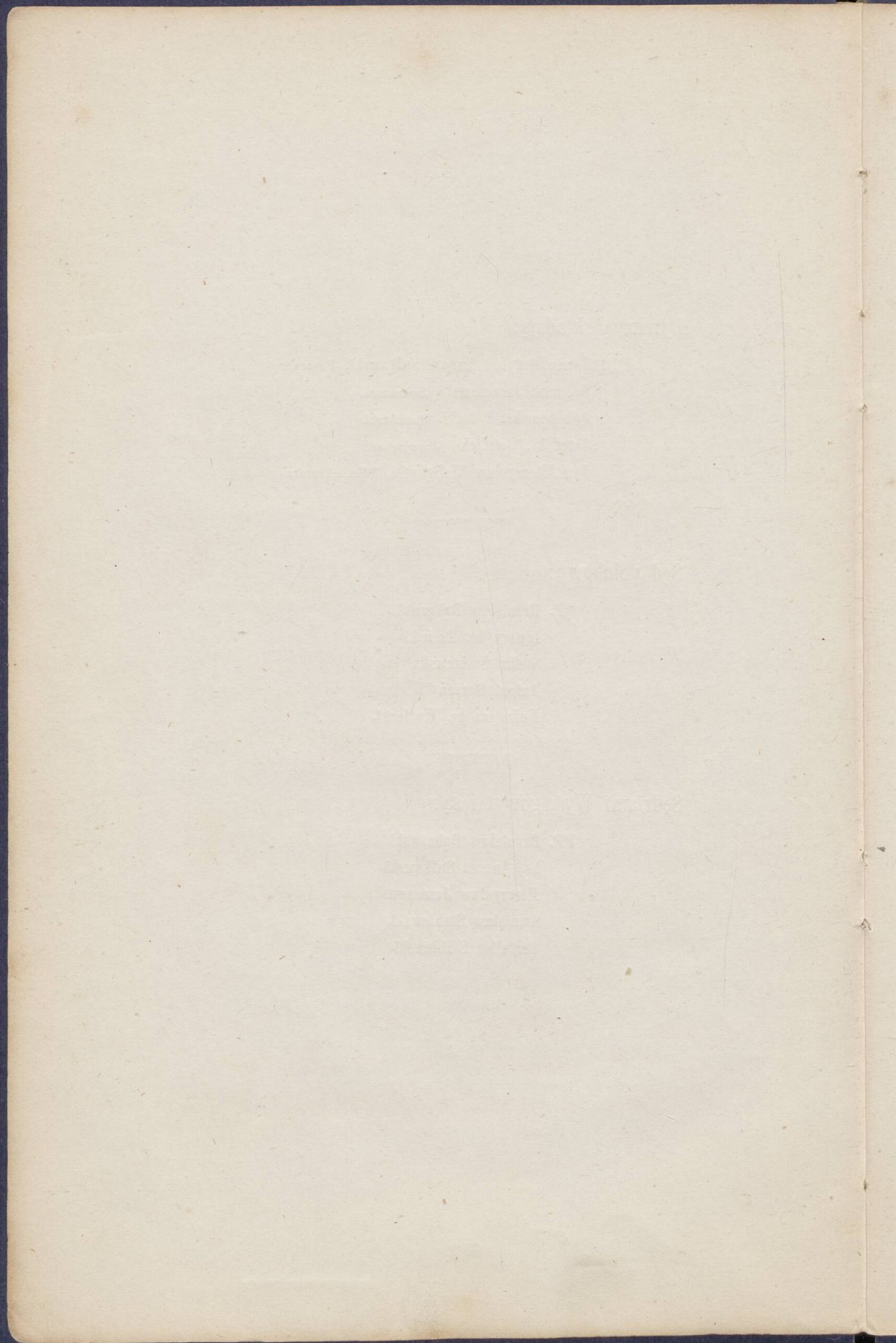
PP. Książę Ordynat August Sułkowski, Prezes.
Zygmunt Jaraczewski, Sekretarz.
Eduard hr. Potocki, Podskarbi.
Józef hr. Potulicki, Wiceprezes.
Jan Mieczysław Waligórski, Wicesekretarz.

Sąd polubowy:

PP. Bronisław Dąbrowski.
Ignacy hr. Bniński.
Stefan Stablewski.
Antoni Gorzeński.
Kazimierz hr. Kwilecki.

Sędziami Wyścigowymi są:

PP. Bronisław Dąbrowski.
ks. August Sułkowski.
Mieczysław Jaraczewski.
Stanisław Stablewski.
Tertulian Stablewski.



PROGRAM

ZJAZDÓW TOWARZYSTWA ŁOWCZEGO

na rok 1861.

I. Zjazd Wrzcsniowy.

1. Wyścigi chartów.

- a) Wyścig dla suk w roku 1860 zrodzonych (Oaks) 500 Złp. nagrody Towarzystwa. 40 Złp. wstawki, 20 Złp. odstępnego. Podpisać aż do 1. Września, nazwać aż do 14. Września.
- b) Wyścig dla psów w roku 1860 zrodzonych (Derby) 500 Złp. nagrody Towarzystwa. 40 Złp. wstawki, 20 Złp. odstępnego. Podpisać i nazwać jak wyżej.
- c) Wyścig dla suk i psów starych (Champion) 500 Złp. nagrody Towarzystwa 50 Złp. wstawki, 25 Złp. odstępnego. Podpisać i nazwać jak wyżej.

2. Wyścigi konne.

- a) Wyścig na wolnym torze, $\frac{1}{4}$ mili polskiej odległości dla koni wszelkiego wieku i pochodzenia. Waga podług wieku, stósownie do statutów Towarzystwa Wyścigowego Poznańskiego. Nagroda Towarzystwa 600 Złp., wstawka 150 Złp., połowę odstępnego. Panowie pojedą. Podpisać i nazwać aż do 10. Września.
- b) Wyścig z przeszkodami $\frac{1}{4}$ mili polskiej odległości, 4 płoty po $3\frac{1}{2}$ stopy dla koni, które chodziły za chartami w czasie Zjazdu. Panowie pojedą. Waga normalna 150 funtów pruskich. Nagroda Towarzystwa 300 Złp., wstawka 100 Złp., odstępnego 50 Złp. Podpisać i nazwać jak wyżej.
- c) Wyścig na kucach $\frac{1}{8}$ mili odległości. Kuce najwyższe 4 stopy 8 cali miary prosto konnej. Panowie pojedą bez wyrównania wagi. Nagroda Towarzystwa 150 Złp. wstawki 30 Złp., całe odstępnego. Bez walki nie ma zwycięstwa. Podpisać i nazwać w dniu i miejscu wyścigu.

II. Zjazd Październikowy.

1. Wyścigi chartów.

- a) Wyścig dla suk w roku 1860 zrodzonych (Oaks) 500 Złp. nagrody Towarzystwa. 40 Złp. wstawki, 20 Złp. odstępnego. Podpisać aż do 1. Października, nazwać aż do 8. Października.
- b) Wyścig dla psów w roku 1860 zrodzonych (Derby) 500 Złp. nagrody Towarzystwa. Wstawki 40 Złp., odstępnego 20 Złp. Podpisać i nazwać jak wyżej.
- c) Wyścig dla suk i psów starych (Champion) 500 Złp. nagrody Towarzystwa. 50 Złp. wstawki, 25 Złp. odstępnego. Podpisać i nazwać jak wyżej.

2. Strzelanie do celu.

- a) Z stucca do tarczy 100 kroków odległości lub dalej. Wstawki i bliższe warunki oznaczają Interesenci na miejscu. Towarzystwo daje nagrodę honorową przynajmniej 150 Złp. wartości.
- b) Z pistoletów do tarczy 25 kroków odle-

głości lub dalej. Wstawki i bliższe warunki oznaczają Interesenci na miejscu. Towarzystwo daje nagrodę honorową w wartości przynajmniej 150 Złp.

Uwaga.

Wszelkie podpisy i zameldowania powinny być złożone na piśmie do rąk Pana Zygmunta Jaraczewskiego w Jaraczewie, wstawki zaś do rąk Pana Bolesława Potockiego w Będlewie pod Stęszewem.

Zjazd Wrześniowy odbędzie się d. 15. Września i następnych w Dembnie pod Nowem Miastem, miejsce i dzień Zjazdu Październikowego później przez Dziennik Poznański do publicznej wiadomości podane będą.

Poznań, d. 15. Lipca 1861.

Dyrekcya.

Statuta

Towarzystwa Łowczego

w Wielkiem Księstwie Poznańskiem.

§. 1.

Towarzystwo Łowcze ma na celu racjonalne traktowanie wszelkiego rodzaju myśliwstwa i wspólną myśliwską zabawę.

§. 2.

Wtym celu urządza przynajmniej dwa razy do roku: Wyścigi chartów, koni do polowania używanych i popis w strzelaniu do celu z ręcznej broni.

Prócz tego wydaje roczniki, w których wszelkie rozprawy, myśliwstwa dotyczące miejsc znaleźć mogą.

§. 3.

Każdy Członek płaci rocznej składki 34 zł. pol. i również tyle wstępnego, obowiązując się podpisem na lat trzy następnych. Celem urządzenia funduszu żelaznego postanowioną została na Walnem Zebraniu dnia 17. Października 1860 r. składka nadzwyczajna na rok bieżący w ilości 34 zł. pol., która następnie ustaje. Składki winne być najpóźniej aż do dnia przed pierwszym (Wrześniowym) Zjazdem do rąk Podskarbiego Towarzystwa franco przesłane, po którym to terminie podskarbi nie tylko uprawnionym lecz wyraźnie obowiązany jest, założyć składki przez przedpłatę pocztową ściągnąć. Oprócz zwyczajnych składek, postanawia się odciągać od każdego, w jakimkolwiek bądź wyścigu lub popisie przez Towarzystwo urządzone, wygranego Talara 15 gr. pol. do kasy Towarzystwa.

§. 4.

Wszelkiemi dochodami i funduszami Towarzystwa, przeznaczonemi głównie na nagrody,

koszta polowania, druku, porto i t. d. rozrządza Dyrekcyja. Na pierwsze lata założy ona fundusz żelazny, podług własnego rozpoznania.

§. 5.

Nowo przystępujący Członkowie przyjmowani będą w drodze tajnego balotowania na Walnem Zebraniu Towarzystwa, albo też w czasie każdego Zjazdu, jeżeli przynajmniej 13 Członków jest przytomnych. Przy balotowaniu jedna czarna kulka równa się 12 białym. Kto sobie życzy wstąpić, musi być na piśmie przedstawionym przez Członka Towarzystwa.

§. 6.

Kto sobie życzy wystąpić, powinien donieść o tem na piśmie Sekretarzowi przed upływem roku kalendarzowego, w przeciwnym bowiem razie płaci składkę i na rok następny. Każdy występujący traci prawo do funduszu rezerwowego, jeżeli Towarzystwo na Walnem Zebraniu $\frac{2}{3}$ głosów rozwiązania się swego nie postanowi.

§. 7.

Dyrekcya Towarzystwa składa się z pięciu Członków: z Prezesa, Sekretarza, Podskarbiego, Wiceprezesa i Wicesekretarza. Trzój pierwsi tworzą zwyczajnie Dyrekcyą, która nie tylko Zjazdom przewodniczy, wszystkie spory na polu powstałe rozstrzyga i wszelkie inne w Statutach objęte obowiązki wykonuje, ale nadto we wszystkich nieprzewidzianych wypadkach decyduje. Każdy Członek winien jest zastosować się bez względu do jej rozporządzeń, natomiast służy mu prawo odwołać się w razie sporu o znaczenie jakiegokolwiek przepisu Statutów do Sądu Polubowego, w §. 12. ustanowionego.

Jeżeli Dyrekcyja w komplecie nie jest przytomną, wstępują do niej zastępcy porządkiem wyżej przepisany. Jeżeli tylko dwóch Członków Dyrekcyi na Zjeździe jest obecnych, dobierają sobie jednego z Członków Towarzystwa na Asystenta. W razie zaś, że tylko jeden Członek Dyrekcyi jest przytomnym, obecni Członkowie wybierają natenczas dwóch z pomiędzy siebie na Asystentów. Członkowie Dyrekcyi, którzy

sami w sporze jakim są interesowani, nie mogą brać udziału w jego rozstrzygnięciu. Przy równości głosów, rozstrzyga głos Prezesa a w jego niebytności głos Wiceprezesa. Sekretarz sporządza roczne sprawozdania jako też potrzebne obwieszczenia. Podskarbi utrzymuje rachunki i kasę. Zastępcy rewidują co rok rachunki i kwitują Podskarbiego z onychże.

§. 8.

Dyrekcya wydaje roczni program Zjazdów Towarzystwa, który najpóźniej do 20. Lipca w Dzienniku Poznańskim musi być ogłoszony, lub też każdemu Człownikowi pocztą przesłany.

Każdy Członek Dyrekcyi obowiązany jest w razie niemożliwości zjechania na Zjazd donieść o tem wcześniej Prezesowi lub w jego niebytności Wiceprezesowi. Jeżeli Prezes sam przybyć nie może, upoważnia Wiceprezesa do przewodniczenia.

§. 9.

Dyrekcją obierają Członkowie prostą większością głosów. Co rok dwóch Członków

z Dyrekcyi występuje, których los oznacza. Występujący mogą być powtórnie obrani.

§. 10.

Walne Zebranie Towarzystwa odbywać się będzie co rocznie w Poznaniu około 1. Lipca. Ma się na niem wybierać nowych Członków Dyrekcyi i balotować przystępujących Członków do Towarzystwa. Jeżeli na Walnem Zebraniu ma być zmieniony jaki § Statutów, propozycja ta musi być cztery tygodnie przed tém ogłoszoną.

§. 11.

Do Zwołania Walnego Zebrania jedynie tylko Prezes lub, w razie jego niebytności, Wiceprezes jest upoważnionym. Sesyą Dyrekcyi назнача Prezes lub Wiceprezes na wniosek jednego z Sekretarzy.

§. 12.

W razie sporu o znaczenie lub tłumaczenie jakiegokolwiek przepisu Statutów lub Regulaminu przy wycieczkach harciarskich używanego

pomiędzy Członkiem, a Dyrekcyą rozstrzyga ostatecznie Sąd Polubowy z pięciu Członków złożony, co trzy lata na Walnem Zebraniu Towarzystwa obrany. Każdemu Członkowi służy prawo w przeciągu czterech tygodni po wydanem rozporządzeniu Dyrekcyi, które mu się niezgodnem z Statutami wydaje, appellować do Sądu Polubowego. Dopóki tenże sąd nie wyda wyroku, postanowienie Dyrekcyi bezwzględna ma wagę. Samo się przez się rozumie, że wszelkie wyroki Sędziów Wyścigowych nie ulegają appellacyi do Sądu Polubowego.

§. 13.

Nadzwyczajne Walne Zebranie musi być przynajmniej dwa tygodnie poprzednio przez Dziennik Poznański ogłoszone.

§. 14.

Towarzystwo przyjmuje jako jedyną normę przy sądzeniu wyścigów charciarskich „Prawa Charciarskie Tomasza Thackera“ wraz z Dodatkami przez Dyrekcyą w języku polskim osobno wydrukowanemi. Gdyby Sędzia według wła-

snego zeznania w sprzeczności z temi prawami miał rozstrzygać, sąd jego staje się nieważnym. Sędzia tylko przez Dyrekcyą na wniosek Interesenta może być zapytany, czy sądził podług praw Thaekera lub nie.

Do wyscigów charciarskich wyda Dyrekcyą osobny Regulamin.

§. 15.

Sędziowie Wyścigowi w ilości pięciu wybierani będą co trzy lata na Walném zebraniu Towarzystwa. Dyrekcyą wyznacza do każdego Wyścigu jednego z nich na miejscu Zjazdu. Sędzia nie może być przy Wyścigu w jakimkolwiek sposób interesowanym.

§. 16.

O nagrody Towarzystwa mogą się tylko ubiegać psy i konie w posiadaniu Członków. To samo i o nagrody przy strzelaniu do celu jedynie tylko Członkowie strzelać mogą. Każdy Członek ma jednak prawo, uwiadomiwszy o tém Dyrekcyą, wprowadzić jednego gościa za którego odpowiedzialnym się staje.

Jeżeliby który z Członków psa lub konia

obcego, chociażby nawet i innego Członka Towarzystwa potajemnie pod swém nazwiskiem w wyścigach puszczał, płaci 300 złt. p. kary do kasy Towarzystwa i traci prawo do wygranej.

§. 17.

Wszelkie inne poprzednie postanowienia dotyczące Towarzystwa Łowczego, mianowicie w protokółach z dnia 16. i 17. Października 1860 i 1. Lutego 1861 roku niniejszém się znoszą.



W tym celu należy przede wszystkim
zwiększyć produkcję i wyeksportować
wielkie ilości towarów, które
mogą być sprzedane w zagranicę
i przynieść nam wielkie korzyści.

§ 17.

W tym celu należy przede wszystkim
zwiększyć produkcję i wyeksportować
wielkie ilości towarów, które
mogą być sprzedane w zagranicę
i przynieść nam wielkie korzyści.

PRZEPISY

DO WYŚCIGÓW CHARGIARSKICH

TOWARZYSTWA ŁOWCZEGO.

§. 1.

Rzeczą jest Dyrekcyi porozumieć się z właścicielem pola, na którym wyścigi odbyć się mają. Spodziewać się trzeba po członkach, że bezwzględnie stósować się będą do rozporządzeń Dyrekcyi i że mianowicie nie będą płoszyć zwierzyny w polach jeszcze nieobszukanych. Dyrekcyja ma wyraźnie prawo żądać od wszystkich obecnych członków, aby podczas szukania i podczas szczucia w stępie tylko jeździli z wyjątkiem tych dwóch Panów, których psy właśnie gonią, i asystentów Sędziego. Prócz tego nikomu nie wolno mieszać

się w szczucie i nikt nie powinien o tem zapominać, że przy wyścigu charciarskim główną jest rzeczą wypośrodkowanie szybkości chartów a nie schwycenie zająca. Każdy członek dla tego odpowiedzialny jest za swych gości i za swych służebnych, a wszystkie kary stósują się równie do Panów jak i do sług.

§. 2.

Porządek, w którym się wyścigi i zakłady (Matches) podczas zjazdu odbywać mają, ustanawia Dyrekcyja. Zakłady następują w porządku, jak były zameldowane. Przeciwnie losuje się w jakiej kolei psy się puszczają, które psy w parze ze sobą chodzą, i który z nich po prawej lub po lewej stronie na smycz ma być wziętym, tak, że kto niższy los wyciągnie, tego pies po lewej stronie chodzi.

§. 3.

Sędzią ma być do każdego wyścigu przez Dyrekcyą mianowany, jeden z Panów na Walnem Zebraniu Sędziami obranych. Dyrekcyja upoważniona jest wyznaczyć dla niego z funduszków klubu

koszta podróży, mianowicie dla jego koni. * Ile możności ma być Sędzią niemający udziału w wyścigach i jak najmniej znający [pojedyncze psy. Sędziemy wolno wybrać sobie dwóch asystentów, którzy jednak tylko rady mają dawać, ale nigdy nie rozstrzygać.

§. 4.

Kto wyroku sędziego nie uzna lub wyrok w jego obecności gani, płaci 34 złp. kary do Kasy Towarzystwa. Wyznacza się kogoś, któremu sędzia swój wyrok głośno ogłasza. Kto sędziego o gonitwę się pyta, nim tenże swój wyrok ogłosił, płaci również 34 złp. kary a nawet podpaść może przepisom §. 23 pr. Thackera.

Na kary wskazuje przewodniczący zjazdowi, jeżeli większość głosów Dyrekcyi na nią się zgodzi. Komplet Dyrekcyi stanowi 3ch jej członków.

§. 5.

Podczas szukania i szczucia, niewolno nikomu obok, albo przed sędzią i jego asystentami jeździć, tylko kilka długości konia za nimi pod karą 34 złp. Przy obrotach powinien każdy starać

się niezasłaniać widoku sędziemu, kto na to nie uważa, płaci 34 złp. kary. To samo, kto przejedzie pomiędzy sędzią a psami.

§. 6.

Ile tylko prawnie jest dozwolonem, wolno sędziemu i jego asystentom wszędzie dojeżdżać, a Towarzystwo płaci wszelką z tego wynikłą szkodę. Właścicielom dwóch właśnie goniących psów, również wolno dojeżdżać, ale spodziewać się należy, że to z należytą oględnością uczynią, dla tego Dyrekcyja ma prawo rozstrzygać, czy za nich szkody do kasy klubu mają być zapłacone, lub czy je sami muszą ponosić. Inni płacą za każde szczucie, przy którym przez uprawną lub zasianą rolę przejechali, jednego talara kary; jeżeli jednak te kary wystarczyłyby nie miały na zapłatę szkody wyrządzonej, odpowiedzialni są sami, a nie klub, za resztę. Szczegółowo postanawia się, że gdyby jeden lub kilku panów miało jechać za sędzią przez uprawną lub zasianą rolę, oni, a nie klub za szkodę, którą sędzia zrobił, również jak i za swoją osobiście są odpowiedzialni.

§. 7.

Kto sam lub kogo służący psa obcego najedzie, albo między psami i zającem przejedzie, płaci 150 złp. kary do klubu.

Jeżeli pies najechany życie postrada, lub na niejakiś czas w skutek tego nie może być używanym, obowiązany jest ten, z którego winy to pochodzi, zapłacić właścicielowi psa całą jego wartość podług zdania Dyrekcyi.

§. 8.

Dyrekcya wybiera przewodnika psów (slipper). Ponieważ w prawach Thackera niema szczególniej o tem mowy, postanawia się niniejszem wyraźnie, że psy do wyścigu na jednej smyczy i pieszo mają być prowadzone, i że przy wyścigach klubu tylko smycz angielska z sprężyną (Slip for match coursing) może być używana.

Dodatek do §. 8. W wszystkich publicznych wyścigach wszystkie konie mają gonić w obrożach kolorowych, a wyrok ma nastąpić podług koloru obroży. Obroże na ten cel klub dostawia.

Posiedziciel psa pod karą 1 talara ma być obo-

wiązanym o to się starać, aby używane obroże przed rozpoczęciem drugiego wyścigu, osobie przez Dyrekcyą mianowanój, oddane były.

§. 9.

Mto winien jest składkę lub karę do klubu lub też któremu z członków wstawkę, odstępnę albo zakład, tego psy są wykluczone z wyścigów Towarzystwa, póki długu nie zapłaci. W wyścigach z wstawkami nie wolno chodzić żadnemu psu, za którego przedtem wstawki nie zapłacono.

§. 10.

Komu się podczas szczucia pies z smyczy zerwie i wyścigowi przeszkodzi, płaci 34 złp. kary.

§. 11.

Pies, który drugiego ugryzie albo na niego skoczy, będąc razem na smyczy podczas szukania i szczucia, przegrywa wyścig. Jeżeli zaś tak dalece drugiego pogryzł, że tenże nie jest w stanie gonić podczas zjazdu, właściciel psa, który pogryzł, płaci wstawkę za poszkodowanego.

§. 12.

Dyrekcya może wykluczyć ciekające się suki

z wyścigów. Nie potrzeba jednak płacić wstawek lub odstępnego za nie, jeżeli najmniej dwa tygodnie przed Zjazdem były nazwane.

§. 13.

Jeżeli kto ma dwa psy do wyścigu, wyciąga los za jednego psa z jednej połowy, za drugiego psa z drugiej połowy losów. Dla tego ten lub ci, którzy mają po dwa psy do wyścigu najprzód losują, poczem wszystkie pozostałe losy razem się zbierają i z nich wyciągają ci, którzy tylko po jednym psie do wyścigu mają. Przy nieparzystej liczbie losów, zatrzymuje się przy losowaniu w połowach los środkowy. — W razie sporu o prawo pierwszeństwa przy losowaniu, rozstrzyga porządek podpisów.

Jeżeli nie potrzeba wcale lub też jednego tylko Beirennen, mają się i następne tury (ties) odbyć w porządku losem przepisany. Jeżeli przeciwnie przez niedogodną liczbę psów zameldowanych potrzeba było więcej jak jednego Beirennen, na każdą turę wszystkie psy na nowo muszą być losowane. Beirennen przypada na ostatni (najwyższy) numer.

Dodatek do §. 13. Jeżeli więcej niż jedno Beirennen potrzebne, natenczas pies, któremu się pierwsze Beirennen dostało, niema obowiązku do dalszych Beirennen; podług tego losowanie urządzić należy.

§. 14.

Dyrekcya wybiera psa do Beirennen i ma prawo do tego wyznaczyć w wyścigu chodzić mającego psa, którego właściciel nie może odmówić, chyba, gdyby według brzmienia propozycji dalej udziału w wyścigu nie brał. Ktoby się temu sprzeciwić miał, płaci 68 złp. kary do kasy Towarzystwa.

§. 15.

Jeżeli w wyścigu którym wyznaczoną jest nagroda dla drugiego psa, pies jaki plasowany jest jako drugi, jeżeli zatem w przedostatniej turze tylko już trzy psy, on zaś tylko Beirennen chodził, musi jeszcze ubiegać się o drugą nagrodę z psem, który jako trzeci był plasowanym, ostatni musiał jednaże chodzić Beirennen.

Jeżeli jest jeszcze więcej nagród, pierwszeń-

stwo zawsze ma ten pies, którego na ostatku zwycięzca pobił przy z resztą równym prawie.

§. 16.

Nie wolno więcej jak dwóm psom jednego właściciela w jednym wyścigu chodzić, z wyjątkiem, gdyby propozycja wyraźnie tego dozwalała.

§. 17.

Jeżeli w propozycji psy lub suki nie są wyraźnie wymienione lub wykluczone, rozumie się samo przez się, że wyścig jest dla psów i suk.

§. 18.

Wiek psów liczy się od 1. Stycznia tak, że n. p. pies urodzony 1861 r. podczas szczucia 1862 r. za rok mającego, czyli w pierwszym polu uważany będzie.

Pod nazwą (Puppies) pupy, rozumieją się te psy, które w upłynionym roku kalendarzowym są urodzone, a zatem rok mają.

Wiek pupy musi być na żądanie Dyrekcyi piśmiennie potwierdzonym przez tego, który psa wychował.

§. 19.

Jeżeli w czasie Zjazdu zamarzło lub śnieg pada, może być za zezwoleniem wszystkich udział mających zjazd odroczonym lub zupełnie zniesionym. Jeżeli jednak ktoś z podpisanych obecnych przeciw temu protestuje, musi wyścig mieć miejsce.

§. 20.

Każdemu członkowi wolno jednego gościa na zjazd zabrać. Właścicielowi pola, na którym się zjazd odbywa, wolno więcej gości zaprosić.

Każdy gość musi być zaraz Dyrekcyi i właścicielowi pola przedstawionym. Wprowadzający gości a płaci za niego i jego służbę wszystkie kary, na któreby tenże był wskazanym.

§. 21.

Ostateczny termin, w którym płacenie odstępnego oświadczyć można, jest przed rozpoczęciem się losowania o miejsca, chyba, żeby w propozycji inny termin był ustanowiony.

§. 22.

Skoro sędzia wyrzekł „czyż go,“ a jeden albo obydwaj psy odeszły, wyścig jest

ważny. Jeżeli zaś sędzia uważa, iż popis za krótki i niedostateczny, natenczas Dyrekcyja rozstrzyga, czy wyścig jeszcze raz ma być, w którym to razie psy natychmiast znowu razem się schodzą. — Jeżeli Dyrekcyja nie zezwala, sędzia powinien wydać wyrok podług praw Thackera.

§. 23. (Martwy wyścig.)

Jako martwe wyścigi uważają się, jeżeli w propozycji o tem innych niema postanowień.

Jeżeli sędzia wyda wyrok: „martwy wyścig“

1. przy zakładach (matches), natenczas zakład na tem się kończy:

2. przy wyścigach, wtenczas los rozstrzyga, czybaby obydwie strony wolały, raz jeszcze psy puszczać. W tym przypadku nowe szczucie ma miejsce, po dwóch innych szczuciach, lub jeżeli się to nie da uskuteczyć, po upływie najmniej 30 minut.

Jeżeli obiedwie strony tego sobie życzą, natenczas nowy wyścig zaraz może się odbyć.

Jeżeli martwy wyścig rozstrzygać miał wyścig

o zakład pieniężny, obydwu psy wstawkami się dzielą, o nagrodę honorową i dalsze prawo udziału los rozstrzyga.

§. 24. (Zaległe odstępnne.)

Odstępnne, cztery tygodnie po Zjeździe nie zapłacone, przez sekretarza klubu przedpłatę pocztową ściągnięte być mają. —

Przepisy §. 9. przez to nie zmieniają się.

§. 25.

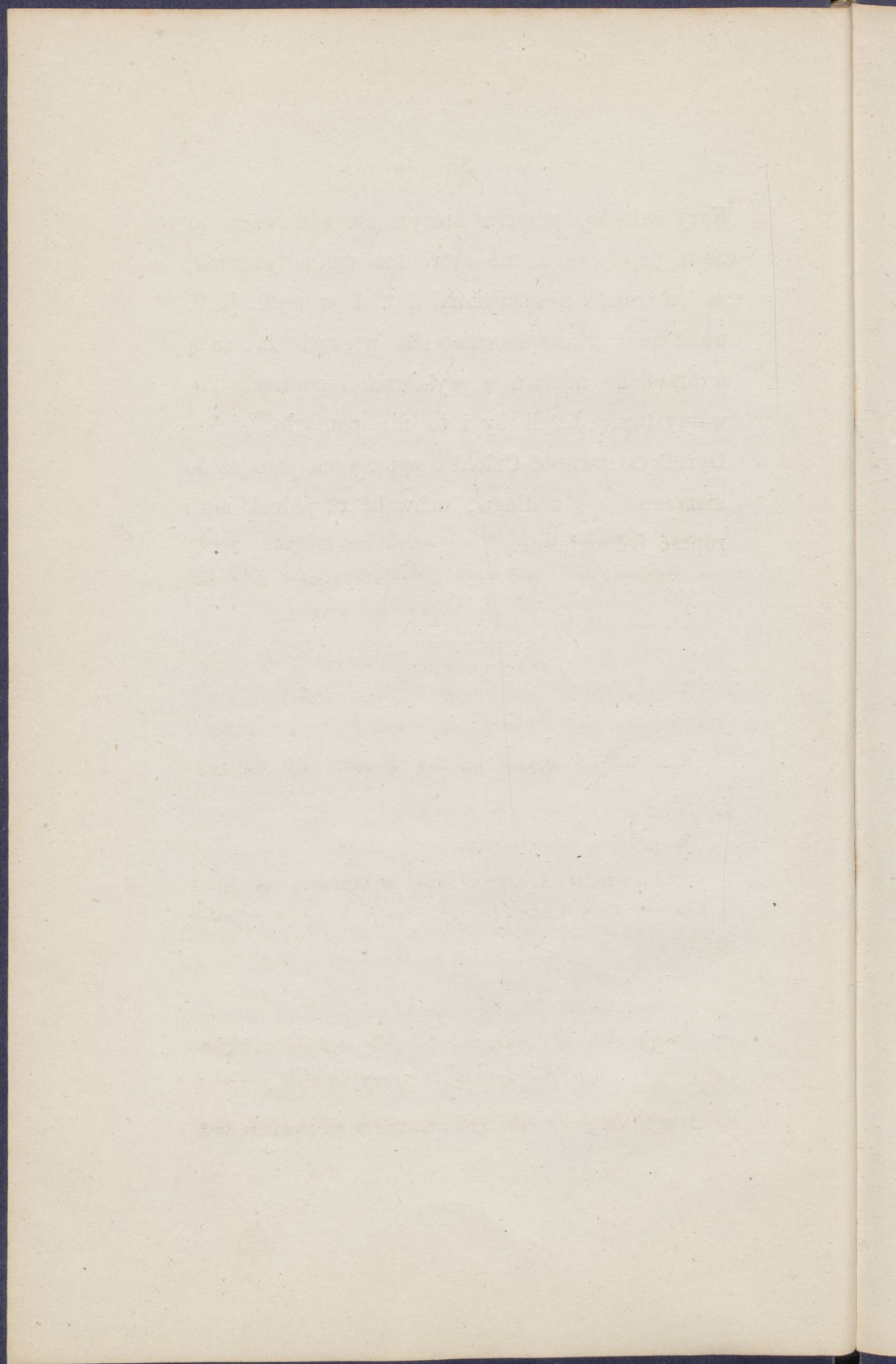
Jeżeli w wyścigu niekorzystna liczba 6, 9 i 13 psów ma być losowana, wtenczas wolno psa jednego, który przecież wyścigom przytomnym być winien, przed losowaniem cofnąć bez opłaty odstępnego lub wstawki. Jeżeli pod takimi warunkami jeszcze więcej osób swe psy cofać chcą, losować winni o to, czyj pies może być cofniętym.

§. 26.

Wszelkie niezważanie na rozporządzenia Dyrekcy przewodniczącej Zjazdowi, lub uskarżanie się głośne na nie, pociąga za sobą karę 34 złp. do kasy Towarzystwa, która to kara w razie powtórzenia aż do 300 złp. może być podwyższoną.

Kary zaległe, przeciw którym nie apelowano do Sądu polubowego, lub które ten sąd potwierdził, są na równi z wstawkami i t. d. w myśl §. 9. uważane. Niezapłacenie ich pociąga za sobą wzbronienie udziału w wyścigach i popisach Towarzystwa. Jeżeli by i to nie pomogło, wolno Dyrekcyi zawiesić Członka w prawach jego aż do uiszczenia się z długu, uchwała ta jednak musi zapaść jednogłośnie.

~~~~~





# NOWE PRAWA CHARCIARSKIE

przez

TOMASZA THACKERA

*na zasadzie praw charciarskich, wydanych podczas panowania królowej Elżbiety przez Księcia Norfolk.*

---

## §. 1.

Nie wolno szczuć zająca więcej jak dwoma psami.

*Przepis ten istnieje tylko dla wyścigów.*

Gdyby więcej niż dwóch psów puszczano, sędziemu w każdym razie trudno by było osądzić, który z psów najlepszy.

## §. 2.

Zajac ma być na 70 do 90 kroków wypuszczonym, nim się psy ze smyczy spuści, chyba, że położenie pola bez niebezpieczeństwa zgubienia

zająca, na to niepozwała. Jeżeli psy zająca, którego czas niejakiś goniły, zgubią, kończy się szczucie, choćby nawet ten sam lub inny zając się pomknął, nim psy na smycz wzięto.

Zazwyczaj pierwszy popęd na zająca podczas całkowitego szczucia, najlepszą podaje sposobność do ocenienia przeważającej szybkości psa, dla tego zając przy szczwaniu dość daleko powinien być puszczone, aby popęd za nim był dobry i długi. Poszczucia na odległość dalszą, jak podano, choć na otwartem polu, unikać wypada, bo spodziewać się można, iż jeden z psów zająca nie zobaczy, lub że zając wprost nie pobiegnie, owszem w kółko lub poprzek, i dla tego prostej pogoni nie dopuści. W polach ogrodzonych i górzystych powyższe oddalenie częstokroć za dalekie, bo zając, nim psy go dościgną, z oczu im uchodzi. Szczucie na 70 kroków (60 Yards) dobry częstokroć stanowi popęd; w pewnym polu i 70 kroków za wielką jest odległością.

W pierwotnem tłómaczeniu praw charciarskich dozwolono zającowi 70 do 90 kroków, Byłto mylny przekład słów „4 do 6 score Yards“ i już przez Meeting z 1847 za uchybienie uznany został; dla tego w nowem tłómaczeniu zmieniono rzecz. Przy oddaleńszem szczuciu i ta niekorzyść zachodzi, którą już wytknął Stonchenge, że wprowadzie psy zająca widzą, nim są schwythane; że jednak wpędzie, mając głowę tuż nad ziemią, zająca niewidzą, owszem w tym kierunku biegną, dokąd go widziały uchodzącego; jest zatem czysty przypadek, jeżeli jeden z psów lub obydwa zająca znowu zoczą, a niemożna się spodziewać szybkości psa takiej,



jeżeli zająca niewidzi. Odległość ta jest téż do uwzględnienia przy wyścigach „Beirennen“; sędzia więc przy wyścigach klubu północno-niemieckiego wyścigów podobnych niesądzi.

### §. 3.

Prowadzący psy (Slipper) odbiera rozkaz, aby pewnemu panu wyłącznie był posłusznym, a skoro tenże słowo „chyz go“ wymówi, natychmiast psy ze smyczy spuszcza. Przewodnik psów powinien zawsze mieć przy sobie kilka obroży rozmaitego koloru, które się wkłada na psy do siebie bardzo podobne, aby je sędzia łatwiej mógł rozpoznać i podług koloru obroży swój wyrok wydać. Gdyby właściciel psa wzbraniał się dać włożyć obrożę na niego, niewolno takiemu psu biegać, owszem drugi pies puszcza się wtenczas. Beirennen (bye \*). Ta sama kara czeka takiego właściciela psa, który niepozwoli, aby jego pies oddany był przewodnikowi psów przez tego, który do tego jest przeznaczonym, w celu, aby sędzia po liberyi psa niepoznał.

---

\*) t. j. chodzi z innym psem, który w tym samym wyścigu nie bierze udziału, a to dla tego, aby przy najbliższém „tie“ nie miał korzyści przed drugimi psami. Takie Beirennen nieobchodzi sędziego.

Dla uniknięcia tego, aby się sędzia nie dowiedział jakie psy lub czyjego psa sądzić ma, wypada, jeżeli potrzeba zachodzi, włożyć obroże jednego koloru, nie zapytawszy się sędziego, czy uważa to za potrzebne. Stać się to naturalnie musi na żądanie sędziego, jeśli widzi psy bez obroży.

Nowy dodatek uchwalony do § 8 regulaminu Klubu charciarskiego północno-niemieckiego przepisuje kolorowe obroże we wszelkich przypadkach, co się teraz powszechnie stało w Anglii.

#### §. 4.

Sędzia powinien na to zważać, aby obydwie psy razem ze smyczy były puszczane; jego jest rzeczą oznaczyć odległość, w której się zając od psów przy spuszczeniu znajduje i zawołać „chyz go.“

*Przy wyścigach charciarskich wolno tylko używać szczególnie do tego przeznaczonej angielskiej smyczy, która za pomocą sprzężyny obydwie psy równocześnie spuszcza.*

Przy nadzwyczajnej ważności pierwszego popędu na rozstrzygnięcie wyścigu, właściwie sędzia powinien spuszczenie nakazać.

#### §. 5.

Przewodnik psów powinien, jak się zając poinknie, dążyć z psami za nim tak daleko, aż się doskonale w obroże położą, inaczej bowiem



mógłby jeden z psów właśnie w przeciwną stronę mieć głowę zwróconą i t. d., kiedy sędzia słowo „chyz go“ zawoła a w ten sposób niebyłoby dokładnego poszczucia.

Gdy przewodnik psów (Slipper) stanie, skoro się zając pomyka, popełnia błąd wielki, który bardzo łatwo złe spuszczenie psów wywołać może. Złego poszczucia psów wypada, o ile możliwości, unikać.

Psy wolno tylko mieć na smyczy dla wyścigów przepisanej (slips for matsch coursing); poszczuwanie ze smyczy pojedynczej, jakiegokolwiek bądź rodzaju, podaje przewodnikowi taką sposobność do parcyalności, iż pod żadną miarą dozwolonem być nie może. Również przy smyczach wyścigowych na to baczyć wypada, aby były w porządku, dla tego, aby jedna strona lżej się nie spuszczała, jak druga. Nie da się raz na zawsze ustanowić, aby punkta, których uzyska pies korzystnie spuszczone, nim jego przeciwnik biedz poczyną, nie miały być policzone. Dyskreyci sędziego oddane, czy takie punkty rachować chce, czy nie, podług położenia rzeczy, mianowicie, że ich wtenczas nie policzy, jeśli powziął przekonanie, że przewodnik przez parcyalność zawinił złem poszczuciem psów. Objaśnienia późniejsze do §§. 12, 14 i 15 mają z tem styczność.

§. 6.

Jeżeli kto upatrzy zająca, powinien wyrażnie „hej cw“ wołać, aby zwrócić uwagę psów, dla tego również wolno krzyczeć na zająca, kiedy się pomknie, ale tylko jednemu lub dwóm myśliwym; gdy bowiem wielu krzyczy, zając łatwo bywa odurzonym i psuje szczucie nieuciekając w prostą linię.

Kto upatrzy zająca winien wołać „hej cwo“, ażeby sędzia i przewodnik byli przygotowani na pomknięcie się, i aby towarzystwo myśliwskie tę okolicę zostawiło wolną, która do szczucia najpomyślniejszą się zdaje.

Najbliższa osoba zająca, gdy się pomknał, powinien zawołać „chyz go“, o ile być może przeznaczony na ten cel do upatrywania. Jeżeli osoby w dali będące zawołają „chyz go“, natenczas uwaga psów zwraca się możebnie na to „chyz go“ tak, iż na zająca naprowadzić ich nie można.

Samo przez się rozumie się, iż podczas szukania nikomu nie wolno być przed przewodnikiem. Skoro się zając pomknie, natenczas każdy, kto się między przewodnikiem a zającem znajduje, spieszenie ustąpić winien.

Zawsze wypada zawołać „chyz go“, aby zając słupkiem nie stanął i aby, nie widząc psów, blisko do siebie ich nie przypuścił.



Dopóki przy Meetingach niesą ustanowieni szukający zajęcy w linii obok psów, „he cwo“ i chyz go na tém ograniczać należy, że kto upatrzył zająca w Kotlinie lub pomykającego się, raz winien na sędziego zawołać „baczność“. — Wołanie „chyz go“ najlepiej sędziemu pozwolić wypada; jeśli kto inny ma poruczone wołanie, natenczas przewodnik łatwo wyrazu „chyz go“ przesłyszcy się. Pewnie niebędzie zbyt częstą wzmianka na końcu § tego, iż głośna konwersacya myśliwców podczas szukania, niejest dozwoloną.

### §. 7.

Kota (cote) ma być za dwa punkta liczona. Kotą zowie się, jeżeli dwa psy równolegle łeb przy łbie biegną, jeden drugiego minie i da zającowi obrót (turn) albo pół obrotu (wrench); jeżeli zaś zając kołem ucieka, a pies, który po zewnętrznej stronie tego koła idzie, da mu obrót, wtedy liczą mu się trzy punkta. Nazywa się to okólna „kota“ (circoitus cote).

*Po dobrém poszczuciu rozpoczyna się zawsze wyścig, walką o „kotę.“ Ale w dalszym ciągu wyścigu mogą się jeszcze „koty“ zdarzyć, jeżeli przez zbieg okoliczności znowu psy łeb przy łbie gonią. Można też powiedzieć „kota“ jest pół goby §. 9. połączonego z całym lub też pół obrotem. Ostatni liczy się tu za cały, zważywszy na poprzednią nadzwyczajną szybkość, jak to Thacker wyraźnie tłómaczy.*

„Kota“ liczy również dwa punkta, czy zachodzi cały obrót lub tylko pół obrotu. Jest to wyraźne nadzwyczajne wynagrodzenie punktu szybkości „w kocie.“ Jeśli zaś zając sam daje zwrot (t. j. dobrowolnie przez psa nadbiegającego nie zmuszony zwraca się), to nie liczy się za „kotę;“ okazana szybkość przeważająca, pół tylko pochodu i t. d. się liczy. Przy dobrym pochodzie pierwsza „kota“ stanowi przewagę psa, który ją da; przecież i późniejsze „koty“ w wyścigu uwzględnić wypada; zdarzyć się może, iż na pozór obadwa psy dadzą „kotę“ po „kocie,“ a jednak obroty jednego psa mogą być zawsze „kotami“ (t. j. z przewyższającą szybkością połączone), mianowicie kiedy pies biega tak szybko, że daje zwrot w chwili, kiedy drugi to czyni, tak, iż bieg po obrocie znowu równy — gdy przeciwnie pies dybiący, krótki dawszy obrot, korzysta z okazji, zającowi, który już obrót dostał, nowy dać obrót, lecz szybkości przeważającej nie okazuje.

Gdyby punkta były równe, natenczas sędzia mógłby psu, który kilka „kot“ dał jedną po drugiej, doliczyć nadzwyczajny punkt i zwycięstwo mu przysądzić, gdyby się sędzia przekonał, że nadzwyczajne natężenie psa przy tem na dalsze jego wysilenia tak niekorzystnie wpłynęło, że przez to na końcu wyścigów gorzej chodził od drugiego. W innym razie za kilka „koty“ lub obroty tuż jedno po drugich dane, nadzwyczajna nagroda nie ma miejsca.



§. 8.

Obrót (turn) liczy się jeden punkt; jeżeli jednak zając zupełnie się nie zwróci, jest to tylko pół obrotu (wrench); dwa półobroty równe są jednemu całemu. Półobrotem zatem nazywa się, jeżeli zając bieg swój na prawą lub lewą stronę, mniej więcej pod prostym kątem zmieni. Wszystkie inne zmiany więcej naprzód, zowią się „ricks“ albo „whiffs“ i nieliczą się.

*Przez słowo „półobrot“ najlepiej sędzę przetłumaczyć „wrench.“ Muszę się przytem przyznać, że mi nie jest zupełnie jasnem, czy Thacker chce, aby tylko dwa półobroty, jeden po drugim, za cały obrot, czyli za jeden punkt były liczone, dla tego samego trudno mi jest to przypuścić, ponieważ przy wyścigu dwóch najodleglejších tylko równie dobrych psów, drugi zawsze będzie naprzód, kiedy pierwszy da zającowi pół obrotu i naturalnie przeszkodzi mu powtórzyć półobrotu natychmiast. „Ricks“ i „whiffs“, które Thacker zupełnie odrzuca, właściwe są psom pojedyńczym, które czasem do 50 podobnych obrotów dają, zaczem zając w upatrzonęj chwili schwycę. Jest to u pojedyńczego psa koniecznem, za nadto jednak wygląda na podstęp i zasadzkę, aby mogło być przy wyścigu uwzględnionem (patrz §. 16.).*

Punkta za obroty mniej są nagrodą za dobrą pogoń, jako raczej za natężenie późniejszą szybkość uszczuplające przy obrocie ostrym.

Mianowicie uwzględnić należy całkowity obrót w koło, jeżeli ma być rachowany jako obrót zupełny.

Dwa półobroty liczą razem jeden punkt, chociaż niesą dane jeden po drugim; jeżeli jednemu psu tym sposobem przy ogólnym obrachunku na dobre pozostaje, natenczas ten pół punktu wyścigu nie stanowi wygranęj.

Chociaż pies da zającowi wiele „ricks“ i „whiffs“ (t. j. zmian kierunku zająca naprzód w kącie tępym), pędząc zająca przed sobą w linii do węza podobnej, to jednak nic za to się nie liczy, jako też za schwytanie zająca, przez popędzanie go podobne, uskutecznione.

Jeżeli przy całym obrocie lub przy półobrocie zając sam obrót daje (t. j. dobrowolnie się zwraca, nie będąc przez psa nadbiegającego do tego zmuszonym) natenczas za to nie się nie liczy, ponieważ pies zasługi przy tem nie ma, ani natężenia przy obrocie, będąc bowiem zdala, zwolna obrót daje.

Jeżeli się zdarza wypadek (n. p. że zając da susa w powietrzu albo się przyczai) co właściwie nie jest obrotem, na psa, który tego był przyczyną, skutki obrotu wywiera, natenczas przajmuje się za obrót.

Pod jakimi okolicznościami pewny obrót przy wyścigu nie rachuje się, zobacz §. 15.



*Thackera dodatek poboczny.*

Jeżeli stanie zakład, który pies da pierwszy obrót, sędzia pod tém ma do zrozumienia: który pies przez przeważającą szybkość pierwszy doścignie zajęcia — i podług tego ma rozstrzygać lub zakład za niezaszły uznać.

§. 9.

„Go by“ liczy się dwa punkta; nieliczy się jednak za „go by“!

- 1) jeżeli pies idzie początkowo za drugim i później go tylko przez to minie, że zajmując kołem ucieka;
- 2) jeżeli szczucie nieodbywa się w prostej linii i albo
- 3) w ogóle wyprzedzenie nienastąpiło przez większą szybkość, kiedy psy po obrocie i t. d. znowu są w tęgim biegu.

Jeżeli pies drugiemu da pół „go by“, liczy mu się jeden punkt, chyba, że to stanowi część „koty“ (§. 7), w którym to przypadku tam już było doliczone.

*„Go by“ wyraża więc większą szybkość jednego psa od drugiego, który przez zbieg okoliczności zostawiony w tyle drugiego, znów wyprzedzi; pół „go by“ zaś jest, jeżeli pies, który został w tyle, dogoni drugiego, albo biegnąc z nim, równo tyle go wyprzedzi, tak jak przy „kocie.“*

„Go by“ jest najgłówniejszem wysileniem psa przy wyścigu, bo przez nie pokazuje się właściwa zaleta charta, przewyższająca szybkość najdobitniej. Tak jak przy kocie i tu czasem jeden punkt więcej się liczy, jeżeli zachodzi „go by“ w koło na stronie zewnętrznej (okólne „go by“).

„Go by“ wtenczas tylko jest całkowite, jeżeli pies w wyraźnem był oddaleniu za drugim i wyprzedzi go o wyraźne oddalenie.

„Pół go by“ wtenczas zupełne, jeżeli pies o wyraźne oddalenie będąc w tyle za drugim i zrówna się konkurentowi lub będąc z nim w równi, wyprzedzi o wyraźne oddalenie.

Wszelkie inne rzeczy, co do przeważającej szybkości, również co przechodzi „pół go by“, i nie stanie się zupełnym „go by“ należy do ogólnego porachunku przy wyścigu (§. 21.)

Jako „go by“ charciarskie to tylko się liczy, co się wygra przez szybkość przeważającą.

A zatem jako „go by“ nie liczy się, jeżeli obrot dany jest przez korzyść strony wewnętrznej, chyba, żeby się sędzia przez szybkość przeważającą przekonał, że „go by“ i bez tej korzyści byłoby osiągnięte, jeżeli po obrocie pies drugiemu, który głową znowu ku za-



jącowi obrocony jest, ale jeszcze nie jest w całym biegu, „go by“ da; jeżeli „go by“ danym bywa, gdy drugi pies padnie, poślizni się, lub w krzakach zginie, i t. d.

Rachuje się, kiedy pies wyprzedzony samowolnie bieg nagle zwalnia, n. p. obawiając się krzaków lub innych przeszkód pola.

Dla Meetingów w Polsce i na ten przypadek często zachodzący zważać należy, gdzie pies do „go by“ na podorach, biegnąc przegonem a drugi na roli ostrój i głębokiej, co także nie jest „go by“ przez przeważającą szybkość dany. § 9 zmieniony w tym przekładzie, aby się zbliżyć bardziej Thackera wyrażeniu się.

#### §. 10.

Wzięcie zająca liczy się dwa punkta, jeżeli to wzięcie było zasłużonem (Kitt of merit); jeżeli zaś jeden pies przez obrót wpędzi drugiemu zająca w pysk, albo zając przez jakikolwiek przypadek był wziętym, przyczem pies się nieodznaczył, natenczas nic się nie liczy. Gdy jednak może się zdarzyć, że się pies nieodznaczył w najwyższym stopniu przy wzięciu zająca, ale się jednak odznaczył, pozostawia się wtenczas rozprawdzie sędziego doliczyć mu za to jeden punkt.

W ogóle jest prawdą, że zazwyczaj najgorszy pies chwyci zająca, mimo tego chwytanie z zasługami szanować wypada.

Jeżeli członkowie klubu nie mogą przyzwyczaić się do tego, aby zamiast na chwytanie zająca przypatrywali się zasługom psów, natenczas wypadłoby §. 10. skasować i nie za schwycenie nie rachować.

Wzięcie zająca z zasługą (2 punkta) zachodzi n. p. kiedy pies który dał obrot, natychmiast znów pędzi i chwytą zająca w pysznym chodzie, lub kiedy pies dobrze uciekającego zająca w pierwszym pędzie bez obrotu sposobem jakim weźmie.

Aby stanowiło wzięcie z małą zasługą (1 punkt) należy zawsze, ażeby wzięcia nie poprzedzał przypadek, któryby się zającowi był zdarzył lub przez drugiego psa nie chwytającego wywołany był.

Wzięcie bez zasługi zachodzi n. p. kiedy drugi pies zająca goni, któremu pierwszy dał obrot, lub, kiedy zając upadł, pośliznął się z grobli lub z rowu i t. d. i tym sposobem zając wzięty — lub kiedy który pies zająca uderzył — lub wyrócił.

Jeżeli pies zająca przed sobą pędzi a potem w szybkim biegu go bierze, mianowicie w chwili, kiedy zając dla okoliczności jakich szybkości zaniecha; za takie wzięcie nie się nie rachuje.

Niezawodnie z wyrazów powyższych przyjąć można, iż wzięcie przez ułatwiające położenie pola uskutecznione n. p. w perkach, w przegonie i t. d. nierachuje się.

## §. 11.

Wywrócenie, albo uderzenie w zająca (trip-ping or jerking) liczy się za jeden punkt.



*Naturalnie tylko, jeżeli to nastąpiło z zasługi psa a nie z przypadkowej okoliczności.*

Uderzenie zachodzi, kiedy pies zająca schwyci, ale go znów popuści; obalenie ma miejsce, jeżeli pies schybi chwytając, ale zająca nosem w powietrze rzuca lub obala i t. d.

Skutki tego lub owego ze względu na psa lub zająca, równają się zwykle całkowitemu obrotowi i podaje drugiemu psu sposobność do wzięcia zająca bez zasług.

#### §. 12.

Jeżeli pies podczas szczucia pełnić swą powinność się wywróci, liczy mu się to za jeden punkt; jeżeli się wywróci dochodząc zająca albo wyprzedzając w celu schwycenia i przez to da obrót, ma prawo do dwóch punktów, jeden za wywrócenie, drugi za obrót. Jeżeli obrót połączony jest przez „go by“ z nadzwyczajną szybkością, liczy mu się trzy punkta (jeden za wywrócenie a dwa za „kotę“); jeżeli zaś da okólną „kotę“ i przewróci się przytém, liczą mu się cztery punkta. Przepis ten jest w związku z §§. 7, 8 i 9.

*Nadmieniam, że Thacker i pół obrotu połączony z wywróceniem liczy za cały obrot, jak przy „kocie.“*

Pod wyrazami „pełnić powinność“ rozumie się, aby pies z największą szybkością, głowę mając blisko nad ziemią, i tylko na zająca patrząc, za nim ścigał. Psu zasadzającemu się lub wolno galopującemu nie rachuje się padnięcie. Przeciwnie na jedno wychodzi, czy pies padając przodem ściga lub nie, bo i drugi pies natężyć się może, aby pełnić powinność — pies przodkujący może upaść, nie pełniąc obowiązków swych.

Na to szczególnie zważać należy, czy z padnięciem psa obrot zająca połączony, który wtenczas osobno się liczy; sędzia łatwo przez padnięcie przeoczy obrot. Jeżeli przy padnięciu półobrot zachodzi, dolicza się tylko pół punktu do punktu za padnięcie.

### §. 13.

Jeżeli pies przy poszczuciu dla rozmaitych okoliczności i nie ze swój winy niewidzi zająca, wyścig nic nieznaczy; co innego jeżeli to pochodzi z dzikości albo téż z krótkiego wzroku psa lub jego służebny w tém ma winę, wtenczas wygrywa pies, który poszedł za zającem. — Sędzia rozstrzyga, czyli niewidzenie zająca pochodzi z przypadku lub winy. Jeżeli ten sam pies później jeszcze w szczuciu bierze udział, oddaje się pod rozagę sędziego, czy w przypadku, że pies był



niewinnym, zechce unieważnić wyścig, albo go rozstrzygnąć podług wysileni obydwóch psów po ich złączeniu się; przyczém jednak zawsze musi uwzględnić odległość, którą drugi pies już przebiegł i obroty, które dał w czasie kiedy sam chodził i które go musiały więcej zmęczyć. Jeżeli jednak niewidzenie zająca pochodziło z winy psa jego właściciela albo tego sługi, w takim przypadku wyścig zawsze ma być drugiemu psu przyznany.

*Przy równej szybkości, jeżeli się zdarzą w wyścigu więcej jak dwóch psów (stakes) rozstrzyga los, chyba, że jest właśnie ostatni decydujący wyścig.*

Do wielu przypadkowych okoliczności, które mogą być przyczyną, że pies poszczutego zająca nie ściga, i ta należy, iż nie goni pomkniętego zająca, ale raczej n. p. wronę i t. d. lub jaki przedmiot inny widzi. Jeżeli niewidzenie poszczutego zająca z winy psa pochodzi, n. p. gdy na jedno tylko oko widzi, słaby ma wzrok lub nie jest do poskromienia i t. d., natenczas jemu się przypisuje a nie przypadkowi.

Pies samopas za zającem goniący, nie potrzebuje ani jednego punktu do wygrania wyścigu. Jeżeli sędzia w tem wątpliwy, czy różne wysilenia psów, nim się ze sobą w wyścigu znów połączą, słusznie ocenić zdoła, natenczas zastanowić się ma sumiennie, czy

w ogóle sąd wydać czy raczej lepiej uznać wyścig za nieważny. Porachowanie tego, ile punktów psu samopas za zającym idącemu za solo — wysilenie jego liczyć wypada, nadzwyczaj trudne; na wiele rzeczy przytem zważać trzeba, mianowicie, że drugi pies ścigający wronę, bardzo się może wysilił, dalej, że pies za zającym idący mimo wszelkich wysileń nie miał sposobności do dania „koty“ albo „go by“ — bo sam biegł — do których później siły jego za nadto zwątłone i t. d. dla tego ma być

- 1) jeżeli niewidzenie zająca jakkolwiekbydź jest winą psa jednego, wyścig drugiemu przysądzony;
- 2) jeżeli niewidzenie przez okoliczności przypadkowe wtenczas dopiero zachodzą, gdy psy dobrane odeszły, wyścig sędzi się podług przeważającej szybkości, przez jednego z psów okazaną, choćby przewyższenie to jak najmniej przeważało;
- 3) jeżeli pies, który zająca już czas przydługi samopas gonił, mianowicie już obroty mu dawał, potem gdy obydwaj znów razem, choć najmniejsze przewyższenie okazuje, jemu wygrana należy. W większej części przypadków nie podobnem będzie ustanowienie nagrody za większe wysilenie solo przez porachowanie pewnej ilości punktów; sędzia natenczas przymuszonym, nie sędzić podług punktów i wolno mu tylko sąd złożyć, jeżeli poweźmie niecdzowne przekonanie, iż jeden pies od drugiego lepszy.



Do tego liczy się także okoliczność, że pies który później podczas wyścigu z ócz zgubi i za innym przedmiotem goni; w tym przypadku [wyrokuje się podług punktów przed rozejściem się wygranych; późniejsze wysilenia, gdy pies znów powróci do wyścigu, nie liczą się. Jeżeli zaś aż do tego czasu żadnych nie ma punktów lub równe są wygrane punkta, wyścig nie jest ważny, a jeżeli pies, który zboczył znów do wyścigu wraca, a nie okazuje przewyżki, mimo tego, że mniej miał pracy, to przegrywa wyścig; jeżeli okazuje przewyżkę, natenczas nic mu się za to nie liczy, dla tego że mniej miał do roboty, a wyścig nie ważny. Jeżeli wyścigi obydwóch psów, które się rozłączyły, tak są krótkie, iż o wysileniu się przy nich mowy być nie może, natenczas oświadcza się „niema wyścigu,” t. j. psy powinny zaraz znowu społem biegać.

Jeżeli przez jaki przypadek po zawołaniu „chyz go“ pies jeden się nie spuści, lub później jak drugi się spuści, zaplątawszy się bez własnej winy w smyczy, to w pierwszym razie „wyścigu nie było“ w drugim zaś razie punkta liczą się od chwili złączenia się obydwóch psów. Sędzia powinien jednak zaraz wyrzec, od której chwili „wyścigu nie ma,” chociażby się pozostały pies i później jeszcze z goniącym złączył. Również jedynie tylko sędzia wyrokuje czy pies z winy własnej lub nie się nie spuznił.

Jeżeli po zawołaniu sędziego „chyz go“ jeden pies poszedł za zającem a drugi bez własnej winy się nie spuścił, wyścigu nie było i takowy musi być powtórzo-

nym natychmiast. Pies, który pozostał, musi chodzić jednak poprzednio „Beirennen“, jeżeli drugi uczciwie gonił za zającem i nie był zaraz zwróconym. Osądzenie czy ma być „Beirennen“ przystoi sędziemu.

Thacker w § 13 nigdy niewyraża się „wścig nieważny“, owszem tylko „niebyło wścigu.“ — Tak jak w dawkiejszym, tak i w tym przekładzie zachowany wyraz „wścig nieważny“, ponieważ Thacker różnicy między wyrazami temi nieuwzględnia — ale jestto różnica, na którą teraz w Anglii bardzo zważają i którą Klub charciarski północno-niemiecki w § 22 później uchwalonym regulaminu przyjął. Ze Thacker w „13 o „wścigu nieważnym“ mówi (t. j. rozstrzygnięcie przez los, jeżeli się strony na nowe wścigi niezgodzą, i że tylko w powyższym przypadku, jeżeli wścigi nie są z wysileniem połączone „niema wścigu“ powiada t. j. że żąda natychmiastowej pogoni psów, wypływa jawnie z objaśnień, gdzie pisze: taki przypadek los ma rozstrzygnąć.

#### §. 14.

Jeżeli jeden obrót nastąpił i nieliczono innego punktu po dokładnem poszczuciu i zając w prostej linii uciekł, wygrywa pies, który był pierwszy za zającem, gdy tenże wpadł do lasu, albo w ogóle na miejsce schronienia. Jeżeli jaki pies przy poszczuciu straci pole, jednakowoż później drugiego w szybkości przewyższy, chociaż go nawet niewyprzedzi ani nie dójdzie, wygrywa w przypadku, jeżeli niebyło obrotu ani innego punktu. Jeżeli pies jest



pierwszy za zającem do lasu przez złe i nierówne poszczucie albo przez sprzyjający mu nieprosty bieg zająca, tak, że nieokazuje większej szybkości, wtenczas wyścig wcale się nieliczy. Gdyby zaś złe poszczucie z winy samego psa nastąpiło, który przez to pole straci i straty swój przez większą szybkość niewyrówna, przegrywa wyścig za swą dzikość. Jeżeli zaś pies przy poszczuciu dla tego tylko pole straci, że przewodnik, zamiast iść naprzód, stanie i pies przez naturalną dążność z zerwania się ze smyczy, aby gonić zająca powikła się i w tyle zostanie, wtedy niema mowy o dzikości psa, lecz tylko o niezgrabności i złej woli przewodnika.

Do § 14 zbyteczne. Przeważająca szybkość z jednej strony, wady jakiegobądź rodzaju z drugiej strony, są stanowcze przy zwycięztwie.

### §. 15.

Jeżeli pies przy poszczuciu stracił pole nie z własnej winy i dążył później za drugim z równą szybkością, ten drugi jednak tymczasem już dał obrót lub uzyskał jaki inny punkt, poczem szczucie zaraz się skończyło, ponieważ zając wpadł

do lasu albo się schował, nieliczy się wygrany obrót albo inny punkt, a wyścig jest nieważny. Jeżeli jednak ów prowadzący pies wziął zająca, pozostaje zwycięzcą. Jeżeli tylko jeden obrót był danym i to tylko przez korzyść wewnętrznę strony okólnego biegu zająca, tak, że nie okazała się przez to większa szybkość, wtedy również wyścig się nieliczy. Przy dłuższem szczuciu jednak, w którym jeszcze inne punkta były liczone, dolicza się i ten pierwszy obrót albo punkt. Gdy złe poszczucie nastąpiło z dzikości psa albo z innéj winy, drugi pies pozostaje zwycięzcą.

Niektóre psy z energią mniejszą ze smyczy idą i dla tego zawsze odchodząc tracą pola; jest to ich wina i wypada je za to ukarać.

Ten jedyny obrot w podanym przypadku nie liczy się, bo wyścig nie kontynuuje się dalej, w którym większe wysilenie przez obrot okazać się mogło; jeżeli dalsze punkta zachodzą, natenczas i ten jedyny obrot dla wysilenia, które spowodował, liczy się.

#### §. 16.

Jeżeli pies podczas szczucia umyślnie stanie albo inny weźmie kierunek, jak za zającem, tylko



te punkta liczą mu się, które wygrał, nim stanął lub inny sobie obrał kierunek, chociażby później brał znowu udział przy szczuciu. Gdyby jego punkta jednak wynosić miały tyle, ile drugi pies przez całe szczucie wygrał, przegrywa wyścig z powodu owego ustania lub zboczenia. Jeżeli obydwa psy umyślnie staną póki zająca widzą, rozstrzyga się podług punktów, które każdy pies wygrał i jeżeli są równe, wtedy los rozstrzyga, chociażby nawet jeden dłużej gonił, jak drugi. Jeżeli jeden albo obydwa psy widząc zająca ustaną i z powodu zmęczenia dalej zająca nie gonią, rozstrzyga się wyścig podług ilości punktów, które każdy pies wygrał, a niewygrywa ten pies, który najdłużej gonił, chociażby nawet był poszedł i do lasu.

Do 1go ustępu §. 16. Między pomniejszychmi stopniami zasadzki i nieuczciwego biegu, przy których łatwo omylić się można i innemi podobnemi błędami w oczy wpadającemi, pewnej granicy stanowić nie można, tak, że zasadzka i nieuczciwy bieg w wielu przypadkach wcale karane być nie mogą. Wprawdzie często niewprost tem się karze, że pies drugi podczas zasadzki punkta wy-

grywa, tak, że zasadzający się pies po większej części sam siebie zbija; jednak zawsze być może, że pies zasadzający się na początku szczucia tak się leni, iż później uczciwego psa w punktach przewyższy i wyścig wygrywa. Jest to niedostatek praw charciarskich, któremu wprost zapobiedz nie można.

Skoro pies stanie lub inny kierunek weźmie, wtedy jest karogodny przypadek, a kara tem więcej nastąpić powinna, bo stawanie i wyjście z kierunku nieuczciwemu psu sposobność podaje do wygrania punktów (przez dawanie obrotów i wzięcie), czemu pod każdym względem zapobiedz trzeba.

Może byłoby najlepiej, aby wyścig na niekorzyść tego psa osądzić, który umyślnie stanie lub z kierunku wyjdzie. Praktycznie spodziewać się należy, iż paragraf, jak jest ułożony, tenże sam wywrze skutek; zamiarem jest uniknąć tego, aby przy większych stakes szczucie przez to, że obydwa psy nierzetelnie idą, nie skończyło się i aby niepotrzebnego „Beirennen“ w przyszłym „Tie“ niebyło.

Bieganie obok zająca jest równe-wyjsciu z kierunku.

Na jedno wychodzi, czyli stawanie, wyjście z kierunku lub bieganie obok zająca w środku lub na końcu szczucia miało miejsce.

Sędzia i przez to mianowicie niepowinien się dać w błąd wprowadzić, że z kierunku schodzący pies zaraz się ku niemu zwróci, wzięcie naturalnie w tym przypadku nierachuje się.

Główną jest rzeczą, aby zasada tego paragrafu tak



energicznie była przeprowadzona, aby każdy był wstrzymany od stawienia psa zbaczającego z wyścigu.

Chart powinien iść za zającem z natężeniem wszelkich sił, bez żadnego względu, bez rozważenia i bez planu.

Do 2. ustępu § 16. Umysłne stawianie z nieuczciwości rozróżnić należy od stawiania z przesilenia, bo ostatnie ze stanu psa jawnie się okazuje. Zupełnie jest mylnem, jeżeli kluby niektóre tego psa uważają za zwycięzcę, który najdalej za zającem idzie. Jest to tylko wynagrodzenie psa zasadzającego się, który podczas szczucia dogadzał sobie.

§ 16 w przekładzie prawie dosłownie oddany, prócz tego dodany angielski tekst pierwszego ustępu, ponieważ to jest ten paragraf, który był przyczyną nieporozumień. Wina była w niedobitości dawnego tłumaczenia. Wyrażenie nowe angielskie bardzo dobitne za wyjście z kierunku: pies nieidzie w linii zająca (he does not run the line of the hare), nieznany jest Thackerowi.

Gdyby wyrazy te były przyjęte w tym paragrafie, każda wątpliwość byłaby usunięta, z wyrazów Thackera to przecież wypływa.

### §. 17.

Jeżeli pies niewieźmie przeszkody, którą drugi przebył, liczą mu się wtedy tylko te punkta, które aż do tego momenta wygrał, chociażby później znowu brał udział w szczuciu. Jeżeli jednak wszystko, co tylko jest możliwem czyni, aby przebyć tę przeszkodę i mimo to uwięźnie



lub też nieprzeskoczy przeszkody, która mu jest za wysoką — tak, iż bez własnej winy niejest w stanie brać dalej udziału w wyścigu, wtedy przyjmuje się cały wyścig jako skończony przy owéj przeszkodzie. Jeżeli wygrane punkta są równe, rozstrzyga los, w przypadku, że obydwa psy przez przeszkodę przebyć niemo-gły, jeżeli zaś tylko jeden pies, dla tego, że był złym „fencer“ (skoczkiem) pozostał w tyle, zresztą zaś punkta są równe, liczy się dobremu fencer jeden punkt extra i zwycięstwo zostaje.

W otwartych polach, gdzie rzadko przeszkody zachodzą, stósowném jest, jeżeli pies choć na krótki czas niewidzi zająca lub jakimkolwiek sposobem bądź zatrzymanym bywa, że się szczucie jako zakończone uważa przy rzeczonéj przeszkodzie; w okolicach mocno ogio-dzonych rzecz nieda się przeprowadzić. Dobre wzięcie przeszkód upoważnia do przyjęcia stanowczego punktu nadzwyczajnego, gdy punkta są równe, nie zaś do punkta nadzwyczajnego wyrównywającego, jeżeli gorszy femer przez inne prace jeden punkt ma więcej.

Czy istotnie pies z braku odwagi niebierze przeszkody, czasem trudno osądzić, bo przypadek to często tak zrząda, np. jeżeli zająca przy zagrodzie z oczu zgubi i niewie wcale, gdzie się podział. Decydująca



zasada dla sędziego jest ta, jakim trybem pies biegnie ku przeszkodzie.

Jako lepsze wzięcie przeszkód uważać nie trzeba, jeżeli pies minie przeszkodę na miejscu łatwym a drugi na inném miejscu niekorzystnym przeszkody pokonać niezdola.

Również pies, który z najwyższą siłą przez zagrodę przejść chce, lecz uwięźnię, nie jest gorszym femer, jak ten, który ją lotem przeskoczy i tak schwyci zającą. Przeskoczenie przez zagrodę w wielu przypadkach sędziego wodzi do nieuczciwości lub niepewnej psa intelligencji.

Drugi ustęp § 17 w dawniejszym przekładzie nie był dobitnie oddany i dla tego zmieniony został.

### §. 18.

Jeżeli podczas wyścigu sędzia napotka przeszkodę, przez którą przebyć niemoże, tak iż straci z oczów szczucie, wyścig kończy się przy owej przeszkodzie.

*W niektórych okolicach Anglii, gdzie są bardzo wysokie pagórki i głębokie parowy, mianują zwykle dwóch sędziów, jednego z téj, drugiego z drugiej strony, a to dla tego, aby przez osnowę tego paragrafu wyścig za nadto nie był ukróconym (patrz Blaines Sporting Cyclopaedia).*

Sędzia podług tego tylko sądzić ma, co sam widzi, a nie według doniesień innych, chyba żeby kto inny

przed wyścigiem wyraźnie był upoważnionym do asystowania mu, co podług okoliczności zalecić można.

§. 19.

Jeżeli pies przez najechanie lub inny jaki przypadek postawiony jest w niemożność dalej gonić, a wina niespada na właściciela lub sługę jednego z obydwóch goniących psów — wyścig rozstrzyga się podług wykonania przed owym przypadkiem; jeżeli przeciwnie wina pada na właściciela lub sługę jednego z dwóch psów, takowy zawsze wyścig przegrywa.

Jeżeli pies zgubi zająca podczas szczucia, kończy się wyścig, chyba by to tylko krótko trwało i pies później w wyścigu znowu udział brał, w którym to przypadku oddaje się pod rozagę sędziego, czy chce rozstrzygnąć podług całego szczucia, lub też podług wykonania, nim pies stracił z oczów zająca.

Do 1. ustępu § 19. Zachodzące często skaleczenia przy bieganiu przez ostre kamienie i inne pomniejsze uszkodzenia, niemają stanowić niezdatności do „kontynuowania szczucia“, chociażby też cokolwiek szybkości psa przeszkadzały.



Jeżeli pies z winy właściciela i t. d. niezdatnym się stał, wtedy sędzia i przewodniczący klubowi tak sobie postąpić mają, jak objaśnienia do 2. ustępu § 20 przepisują.

Do drugiego ustępu § 19 porównać należy objaśnienia do § 13.

### §. 20.

Jeżeli podczas szczucia pomknie się świeży zając i jeden z psów za nim pójdzie, rozstrzyga się wyścig tylko podług tego, co się stało przed tym wypadkiem.

Jeżeli zaś trzeci jaki pies się zedrze i w szczucie się wmiesza, rozstrzyga się podobnie tylko na mocy tego, co do tego momentu się stało, z wyjątkiem, że ten trzeci pies nie był własnością właściciela jednego z goniących psów, w którym to przypadku tenże wyścig zawsze przegrywa.

Do § 30. pierwszego ustępu. Byłoby mylném psa świeżego ścigającego zająca za to przy rozstrzygnięciu szczucia ukarać, boć niezawodnie niejest błędem, jeżeli pies świeżego ściga zająca, blisko koło niego pomykającego się lub szczucie krzyżuje, lub wcale jeżeli się fałszywy zając przed psem pomknie, który właśnie dał obrot, a zatem zająca poszczutego niewidzi.

Jeżeli zaś przy odchodzie drugi zając się pomknie,

a psy się rozdziela, natenczas sędzia winien wziąć pod rozwagę, czy pies, który w tak krótkiem oddaleniu nie-  
okazał tak przeważnej szybkości, że przez to wyścig  
wygrał.

Jeżeli pies przy poszczuciu fałszywego goni zająca, staje się  
po większej części przez to, iż nieszedł w prostej linii za po-  
szczutym zającem, a sędziemu wypada zważać, czy w tym przy-  
padku § 16 nie znajdzie zastosowania.

Do 2. ustępu. Skoro trzeci pies bierze udział  
przy szczuciu, niemoże już być mowy o dalszém po-  
równywaniu wykonań tych dwóch zaangażowanych psów.  
Jeżeli się trzeci pies wmiesza w szczucie, wtedy sędzia  
ma rozstrzygnąć, który pies podług punktów wygrał,  
a nikomu niewolno mu wprzód powiedzieć, czyjby był  
trzeci pies. Jeżeli wtenczas zwycięzca jest własnością  
właściciela trzeciego psa, powinnością będzie przewo-  
dniczących, podawszy tę przyczynę, osądzenie sędziego  
zniweczyć.

Jeżeli pies bywa najechanym i t. p. (§ 19) podobnie  
postępować należy.

#### §. 21.

Jeżeli obydwaj psy zyskały równe punkta je-  
den z nich jednak okazał widocznie przeważną  
szybkość, wtedy ma być zwycięzcą; jeżeli zaś  
jeden z psów ma jeden punkt więcej, drugi zaś  
trochę więcej szybkości, rozstrzyga punkt. Jeżeli  
jednak bardzo mało było w tem szczuciu obro-



tów lub pół obrotów i jeden z psów uzyskał jeden punkt więcej, drugi zaś oczywiście szybkością większą się odznaczył, wygrywa szybkość. Jeżeli punkta są równe, jeden zaś z psów okazał więcej szybkości w pierwszej połowie szczucia a drugi w drugiej (licząc czas aż do schwycenia zająca lub też aż do ostatniego obrotu), wyścig jest martwym. Jeżeli zaś punkta i szybkość były równe aż do ostatniego obrotu, jeden pies zaś okazał więcej szybkości w pogoni do lasu (covert), wtenczas wygrywa na mocy tej przeważnej szybkości. Jeżeli dwa psy równo spuszczone były i potem w prostym kierunku poszły nieuzyskawszy obrotu lub innego jakiego punktu i jeden z nich był z początku szybszym, drugi zaś w końcu i to w ten sposób, że swego przeciwnika doszedł, ale go nie minął, wyścig jest martwym.

Przeważna szybkość najlepiej spostrzedz się da po „goby“ jeżeli się wtedy oddalenie między psami jeszcze powiększa; przeciwnie zmniejszenie oddalenia między psami przy ściganiu zająca jest często tylko optyczną omyłką.

Wszystko, co się nieda nazwać pół „goby“, tak jak to, co jest więcej jak pół „goby“ a mimo tego jednak

całkiem „goby“ się niestało, należy do ogólnego rachunku za nadzwyczajną szybkość przy obliczeniu szczucia.

Tamże liczy się też przeważna szybkość, którą pies okazuje na zewnętrznej stronie chociaż doprowadzić nie może do okólnego obrotu lub okólnego „goby.“

Raptowne najścia, które pies zasadzający skutecznia sfolgowawszy wprzód, niemają być rachowane jako przeważna szybkość.

Jeżeli pies tylko w pierwszym początku szczucia okazuje nadzwyczajną szybkość, dalej jednak jasny brak odwagi, niema być w ten czas rachowany decydujący punkt nadzwyczajny za szybkość.

Jeżeli pies więcej okazał szybkości, a mimo tego ma jeden punkt mniej, to po większej części na tem zależeć będzie, że zbyt niezgrabny jest przy obrotach; ma więc punkt a nie przeważna szybkość wygrywać. Jeżeli jednak mało tylko było obrotów w szczuciu, to przydatek a nie niezręczność w obrotach zachodzi, że szybszy pies punkt jeden mniej ma; dla tego szybkość wygrywa a nie punkt.

## §. 22.

Po spuszczeniu jednej pary psów powinna być zaraz następna para przewodnikowi oddaną na to, aby były gotowe, jak sędzia wróci z przeszłego wyścigu; niewolno ich jednak prędkiej na nowego zająca spuszczać, nim obydwa przeszedł



psy na smycz były wzięte, aby się te przypadkiem w szczucie niewmieszały.

Jeżeli psy zaraz na smyczy sędziemu się pokazują tak, że ich pojedynczo niewidzi, bardzo mu się utrudza, nawet znajome mu psy rozpoznać.

### §. 23.

Trzeba kogo wyznaczyć, komu sędzia wyrok ogłasza i który sędziemu wszystkie potrzebne wiadomości o urządzeniu całego wyścigu udzielać powinien. Nikomu innemu nie wolno się w to mieszać albo z sędzią rozmawiać, w czasie gdy tenże jest w urzędzie, ponieważ tylko sędziego jest rzeczą o punktach wyścigu lub też o innych wydarzonych przypadkach stanowić. Jeżeliby właściciel jednego z psów albo jego sługa lub stronnik, uwagę pośrednio lub bezpośrednio sędziego zwracał, nim tenże wyrok swój wydał, przegrywa ten wyścig chociażby pies jego był w nim niezaprzeczonym zwycięzcą.

Nawet zapytanie „kto wygrał“ ma być zakazne; jeżeli pytanie tak stawione, „czy pewien pies wygrał“ wtedy to karane być ma jako zbyt uczona uwaga nad szczuciem.

Również zakazane są podczas szczucia wyrażenia się nad wykonaniami, jeśli takowe sędzia słyszeć może.

§. 24.

Sędzia powinien mieć bystry wzrok, jasne pojęcie i doskonałą pamięć; wyroki powinien szybko i dokładnie wydawać, ale bez pośpiechu. Nikomu nie wolno go się pytać dla czego za tym lub owym psem rozstrzyga; nie wolno bowiem sędziemu na takie pytanie odpowiedzieć, jak tylko w tym przypadku, gdyby przez Dyrekcyą o to był pytany, której obowiązkiem jest o to się starać, aby sędzia nie był trudzony zapytaniami według jój zdania niepotrzebnymi.

Niewolno sędziego znaglać do wyrokowania — również niema okazywać wątpliwości i bez potrzeby z wydaniem sądu nielenić się, miewszy tyle czasu, aby się nad szczuciem raz jeszcze zastanowić.

§. 25.

Wyrok sędziego nie jest odwoławny i nie może być w żaden sposób przez strony zaczepiony, przeciw komukolwiek wypadł.



Wyjątek stanowi jeżeli sędzia nazwisko psa lub jego właściciela w wyroku umieścił, w którym to przypadku wyrok jest nieważnym a wyścig w inny sposób rozstrzygniętym być powinien i to podług większości głosów przytomnych członków.

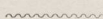
Sędzia powinien podług koloru psów albo ich obroży rozstrzygać, podług wzrostu albo w inny jaki stósowny sposób, który nieokazuje, że pies lub jego właściciel był mu znany.





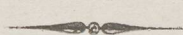


## PRAWA DODATKOWE.



Wszelkie nierozstrzygnięte szczucia w wielkich wyścigach (caps albo stakes), które na mocy umowy jeszcze raz mają być rozstrzygnięte, powinny następnie zaraz być przedsięwzięte, jeżeli okoliczności na to pozwalają.

Wszystkie zakłady zaś (Matches), które nie zostały rozstrzygnięte, kończą się na tém i unieważniają wszelkie na nie zrobione zakłady. Gdyby te same psy jeszcze raz miały chodzić, potrzebnem jest do tego nowe zobowiązanie się obu stron a zakłady muszą być odnowione, jeżeli mają być ważne. Nowy taki (Matches) ma się odbyć dopiero po wszystkich innych maczach i umieszczonym powinien być na samym końcu porządku wyścigowego.



200/  
A<sub>74</sub>

D-39/34

(441)



